Azazel

Kartky

Budzę się pośrodku tego widowiska
Nie wiem czy tu grają rap, czy będzie wiksa
Nie wiem czy tu znają nas, nasze bity, płyty i słowa
Czy chcą wykorzystać
Jak się okaże, odpowiedź do końca nie będzie już tak oczywista
Kartky znów za daleko od domu
Ale jeżeli chcesz, no to chodź to pomogę
Martwi znowu wstają zza grobu
A widzę, jak role kalekom rozdali po drodze
Padnij zanim otworzą ogień znowu, zapraszam do tanga
Warci trochę więcej niż inni, mnie nie zamienisz na Aubameyanga
Chwilę, mieszam roczniki, a gram jak Thomas Müller
Król bez wstydu jak Zlatan
Brat mi mówi, że rozkurwi za rok, rok w rok, czy to koniec świata?
Nie mam pojęcia o datach, dni mijają jak chwile lub lata
I nie mam podejścia do świata
A zanim coś wezmę, wydzwaniam wariata
Zawijam dni, kiedy nie widzę już ich, nie widzę wcale
Znikam jak pył w blasku świec i gasnę jak neony po karnawale
Nie wracam do tamtych chwil
I proszę nie pytaj mnie czy planowałem
Mam tu walkę z planem, a chcę normalnie bez szaleństw
To mój mini dramat, wiem, że nie jesteś sama bez winy
I gdzie nasza wartość, żal łapię za gardło i znowu tracimy
Poczucie winy nas dławi i widzę, że kiedy zasypia to płacze
I każdy się chce nami bawić, jakbyśmy robili inaczej

Zanim zapomnisz o każdej z tych chwil
Nie musisz myśleć dokładnie jak ja
Zobaczmy razem nasz najlepszy film
I żyjmy moment nim zgubi nas czas
Zanim wrócimy do prawdy tych dni
Nie musisz myśleć dokładnie jak ja
Iluzja mami nas ostatkiem sił
To droga bez koloru i świat bez barw

Patrzę w twe oczy zmęczone jak nasza długa droga donikąd i ja
Próbuję się znowu oszukać, że koniec to wizja daleka tak nam
Mam dziurawe buty na nogach i usta zmrożone prawie do krwi
Gnam po, kurwa, sam nie wiem, ale nie wiem, gdzie indziej mam iść
Mam Marlboro setki, poza tym nic więcej i liczę, że wkrótce zmienię ten stan
I jestem tak słaby, że błagam, więcej nie dawaj mi szans
Negatywne konotacje, to ze mną chodź, ponadczasowe inspiracje choć ciemna no
c
Jest tak młoda, że zrobimy wszystko nim zapadnie mrok
Mijam się z Tobą o krok
Jak można zaplanować wszystko tak źle, to masakra
Daj mi odetchnąć, zanim zabierze mnie ciemność mistycznego miasta Aqualta
Mam nowy soundtrack dla Ciebie
Zanim znowu zrzucisz majtki na ziemię
Daj mi nadzieję, bo nie wiem czy jesteś czy robię to tylko dla siebie
Nie wiem, lgnę jak ćma do blasku
Jej oczu chcę dotknąć, jej twarzy i ust
Zrywam z niej czarną tunikę i wiem, że nie da mi złapać dziś tchu
Jesteś moim marzeniem, ja cieniem, na który rzucasz swój blask
Mam wszystko co trzeba, ale bez Ciebie nie umiem wzbić się do gwiazd

Zanim zapomnisz o każdej z tych chwil
Nie musisz myśleć dokładnie jak ja
Zobaczmy razem nasz najlepszy film
I żyjmy moment nim zgubi nas czas
Zanim wrócimy do prawdy tych dni
Nie musisz myśleć dokładnie jak ja
Iluzja mami nas ostatkiem sił
To droga bez koloru i świat bez barw

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!